

Sygn. akt I ACa 8/18, I ACz 10/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Limiera(spr.)

Sędziowie: SA Anna Miastkowska

SA Dorota Ochalska - Gola

Protokolant: stażysta Ewa Borysewicz

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa J. Z.

przeciwko A. P.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 8 listopada 2017 r. sygn. akt II C 45/17

oraz zażalenia pozwanej

na postanowienie zawarte w punkcie 3 tego wyroku

1. oddala apelację i zażalenie;

2. zasądza od J. Z. na rzecz A. P. kwotę 1.000 (jednej tysięcy) zł tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;

3. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. adwokatowi M. C. z Kancelarii Adwokackiej w Ł. kwotę 4.059 (cztery tysiące pięćdziesiąt dziewięć) zł brutto tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt I ACa 8/18

I ACz 10/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 8 listopada 2017 r., w sprawie z powództwa J. Z. przeciwko A. P. o 155 000 zł, Sąd Okręgowy w Łodzi:

- 1) umorzył postępowanie w zakresie 75 000 zł;
- 2) oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

3) nie obciążył powoda kosztami procesu;

4) przyznał adw. M. C. wynagrodzenie za udzieloną powodowi pomoc prawną z urzędu w wysokości 8856 zł z VAT i nakazał wypłacić je ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.

Sąd Okręgowy, ustalił, że J. Z. zamieszkał w Ł. przy ul. (...) S. Kaniowskich 49 w 2011 r. Zajmowany przez powoda lokal ma 20,97 m² powierzchni i składa się z jednej izby. W lipcu 2013 r. powód przetrzymywał w swoim mieszkaniu sześć kotów i jednego psa. Z mieszkania powoda wydostawał się na zewnątrz fetor. Na klatce schodowej były też odchody zwierząt. W mieszkaniu był bałagan i ślady zbieractwa. Na podłodze znajdowały się odchody zwierząt, zepsute resztki jedzenia, zarobaczona karma oraz brudne naczynia, szmaty porozwieszane w całym mieszkaniu i w oknach, przez co panowała ciemność. Okna były szczelnie pozamykane. Mieszkanie było zagracone i niewietrzone. Koty siedziały w kontenerach pozamykane, jeden był w stanie agonalnym. Sąsiedzi skarżyli się na powoda do administratora.

O zaistniałej sytuacji Stowarzyszenie (...) z Ł. (dalej: Stowarzyszenie) otrzymało anonimowe zawiadomienie od jednego z lokatorów.

W dniu 2 lipca 2013 r. przedstawiciele ww. Stowarzyszenia w osobie A. P. i S. F. dokonali oględzin mieszkania powoda pod kątem warunków bytowych zwierząt znajdujących się pod jego opieką. Wobec obawy o los zwierząt Stowarzyszenie podjęło decyzję o odebraniu zwierząt spod opieki J. Z..

W ocenie weterynarza, który przejął koty 4 lipca 2013 r., koty te cierpiały na wyłysienie skórne, liczne pasożyty zewnętrzne i wewnętrzne, świerzbowcowe zapalenie kanałów słuchowych oraz nosiły ślady kąsania. Cztery koty z sześciu zdechły.

(...) w Ł. ujawniła, że stan sanitarny mieszkania powoda powodował duże uciążliwości dla lokatorów kamienicy. Zalecono doprowadzenie lokalu do prawidłowego stanu sanitarnego z usunięciem zwierząt. Nadto administrator budynku po uprzątnięciu lokalu oraz korytarza wspólnego zlecił dezynsekcje pomieszczenia.

Dwa inne, żyjące koty pozostały w mieszkaniu powoda.

J. Z. został usunięty z (...) Towarzystwa (...) nad Zwierzętami. Wiedzę o tym pozwana powzięła od byłej prezes tego Stowarzyszenia (...) z siedzibą w Ł.. Prezesem zarządu Stowarzyszenia jest A. P..

Sąd Okręgowy zważył, że powództwo podlegało oddaleniu, odwołując się przy tym do treści przepisów: art. 6, art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c., art. 38 k.c., art. 448 k.c., art. 5 k.p.c. oraz art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt z 21 sierpnia 1997 r. (Dz. U. 1997 nr 111 poz. 724), art. 17 ust. 1 ustawy prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. 1989 nr 20 poz. 104)

Jak zważył Sąd Okręgowy, celem statutowym Stowarzyszenia jest ochrona zwierząt realizowana poprzez działania podejmowane przez inspektorów do spraw ochrony zwierząt. Pozwana, oprócz funkcji prezesa zarządu Stowarzyszenia, pełni rolę inspektora. Zarówno 2 lipca 2013 r., podczas pierwszej wizyty u powoda, jak i 4 lipca 2013 r. w czasie interwencji, pozwana nie działała w imieniu własnym, ale jako przedstawiciel Stowarzyszenia, realizujący zadania statutowe Stowarzyszenia. Nadto, w dniu dokonywania ewakuacji zwierząt, tj. 4 lipca 2013 r. nawet nie była obecna w domu powoda, co też potwierdza w swoich zeznaniach sam powód. Zwierzęta tego dnia wynosiła A. K. - inspektor Stowarzyszenia, która wraz z inspektorami sanitarnymi i policjantami przebywała w lokalu powoda. Jednocześnie powód w żaden sposób nie wykazał, aby A. P. kierowała akcją odbioru zwierząt, czy też naruszyła jego mir domowy. Dodatkowo, notatki służbowe i wnioski o wszczęcie postępowania karnego A. P. wystosowywała w imieniu Stowarzyszenia. Jednocześnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że z wpisów dokonanych w KRS wynika, iż do oświadczeń woli składanych w imieniu Stowarzyszenia w sprawach innych niż majątkowe wymagana jest reprezentacja prezesa zarządu lub dwóch członków zarządu działających łącznie, czyli w tym przypadku A. P.. Zatem pozwana była upoważniona w imieniu Stowarzyszenia, m.in. do dokonania zgłoszenia podejrzenia popełnienia przestępstwa.

Zdaniem Sądu I instancji, żaden z przesłuchiwanym świadków, ani też sam powód nie wykazał, że działania pozwanej wykroczyły poza ramy działania Stowarzyszenia, z ramienia którego doszło do wizyty u powoda w dniu 2 lipca 2013 r. i do odebrania zwierząt. To ostatnie zaś odbyło się przy udziale policja, sanepidu oraz administratora.

W konkluzji rozważań Sąd Okręgowy uznał, że A. P. nie była legitymowana biernie w zakresie roszczeń powoda o zadośćuczynienie tytułem naruszenia jego dóbr osobistych.

Sąd zauważył także, że powód nie przejawiał inicjatywy wykazania, jakie konkretnie dobro osobiste (poza mirem domowym) zostało bezprawnym działaniem naruszone, w szczególności nie wskazał, jakie to poufne i nieprawdziwe dane pozwana rozpowszechniała oraz przy jakiej sposobności. W realiach niniejszej sprawy Sąd nie dopatrył się krzywdy powoda, jeśli to on swoimi zaniedbaniami doprowadził do bardzo złych warunków bytowych zwierząt, co w konsekwencji znalazło odzwierciedlenie w ich stanie zdrowia i było przyczyną odebrania powodowi opieki nad częścią z nich.

Z uwagi na cofnięcie, ze zrzeczeniem się roszczenia, powództwa w części przekraczającej 80 000 zł postępowanie w przedmiocie pozostałych roszczeń, opiewających na 75 000 zł, na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. zostało umorzone.

Z uwagi na sytuację zdrowotną powoda i jego trudną sytuację materialną i osobistą, Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania go kosztami postępowania, na podstawie art. 102 k.p.c.

Koszty należne pełnomocnikowi powoda działającemu z urzędu zostały przejęte na rachunek Skarbu Państwa w kwocie 8856 zł.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika, które nie zostało uiszczone ani w całości, ani w części, została ustalona w oparciu o § 2 pkt 6 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w zakresie pkt. 2 oraz zarzucając naruszenie art. 233 k.p.c. przez dokonanie dowolnej w miejsce swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności polegającej na:

- a) uznaniu, iż pozwana nie ma legitymacji procesowej biernej, podczas gdy zarzuty naruszenia dóbr osobistych dotyczą jej jako inspektora do spraw ochrony zwierząt, a nadto swoim zachowaniem przekroczyła ona uprawnienia, wynikające z tej funkcji oraz wykroczyła poza statutowe cele Stowarzyszenia (...);
- b) przyjęciu, że zeznania świadków A. K. oraz S. F. są wiarygodne, podczas gdy osoby te są zaprzyjaźnione z pozwaną, a nadto, w ich interesie jako osób związanych ze Stowarzyszeniem, które reprezentuje pozwana, było przedstawienie zachowania pozwanej w korzystny dla niej sposób;
- c) przyjęciu, że zeznania świadka D. P. są niewiarygodne jedynie z uwagi na to, że świadek jest zaprzyjaźniona z powodem;
- d) pominięciu zeznań świadka D. P. na okoliczność rozpowszechniania przez pozwaną informacji na temat stanu zdrowia psychicznego powoda;
- e) oparciu ustaleń co do stanu mieszkania powoda w chwili interwencji na dokumentach sporządzonych przez lekarza weterynarii, który nie był obecny na miejscu zdarzenia;
- f) sprzeczności istotnych ustaleń sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, które miało wpływ na wynik sprawy, polegające w szczególności na:

- uznaniu, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda;

- przyjęciu, że powód ponosi odpowiedzialność za stan zdrowia zwierząt;
- przyjęciu, że pozwana udowodniła, iż jej działania nie były bezprawne.

W konkluzji, powód wniósł o:

- a) zmianę pkt. 2 zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych;
- b) na wypadek nieuwzględnienia wniosku o zmianę pkt. 2 zaskarżonego wyroku, uchylenie zaskarżonego wyroku w części objętej apelacją i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;
- c) przyznanie ze Skarbu Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu odwoławczym, jednocześnie oświadczając, iż nie zostały one uiszczone w całości ani w części.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o:

- 1) oddalenie apelacji w całości,
- 2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za drugą instancję, według norm przepisanych,
- 3) stwierdzenie przedawnienia roszczenia powoda ze względu na treść art. 422 k.c.

Zażalenie na postanowienie zawarte w powyższym wyroku wniosła pozwana w przedmiocie kosztów procesu określonych w pkt. 3 wyroku, w której Sąd Okręgowy nie obciążył powoda kosztami procesu. Pozwana zarzuciła naruszenie:

1. art. 98 § 1 k.p.c. poprzez niezasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, pomimo:

- a) cofnięcia przez powoda powództwa w części na rozprawie z 4 września 2017 r., zaś w pozostałej części oddalenia powództwa przez Sąd I instancji wyrokiem z 8 listopada 2017 r., co zgodnie z powołanym przepisem nakłada na stronę przegrywającą obowiązek zwrotu przeciwnikowi kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw i celowej obrony;
- b) zgłoszenia przez pozwaną w odpowiedzi na pozew z 24 listopada 2016 r. żądania zasądzenia ww. kosztów;

2. art. 102 k.p.c. poprzez nieobciążenie powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanej kosztów procesu, pomimo niewystąpienia szczególnie uzasadnionych okoliczności, mogących przemawiać za potrzebą nieobciążenia strony przegrywającej obowiązkiem zwrotu ww. kosztów.

W konkluzji, pozwana wniosła o zmianę skarżonego postanowienia poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa przez profesjonalnego pełnomocnika, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na zażalenie powód wniósł o jego oddalenie i o zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda była nieuzasadniona i podlegała oddaleniu w całości.

Stan faktyczny został w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy ustalony prawidłowo, zgodnie z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, oferowanego przez strony postępowania. Stąd ustalenia te Sąd Apelacyjny w pełni zaakceptował, przyjmując za własne.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do zarzutów, dotyczących naruszenia prawa procesowego, bowiem zarzuty naruszenia prawa materialnego mogą być właściwie ocenione tylko na tle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Chybiony jest zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 k.p.c., polegający na dokonaniu przez tenże sąd oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej ich oceny, a w szczególności uznania za niewiarygodne zeznań świadka powołanego przez powoda - D. P., w świetle pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ostatecznie uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało oparte na twierdzeniach świadków A. K. oraz S. F., jako osób związanych ze Stowarzyszeniem, które wskazały na warunki bytowe w mieszkaniu powoda, przebieg interwencji przeprowadzonej 4 lipca 2013 r. oraz na sposób sprawowania opieki na zwierzętami przez powoda. Natomiast strona powodowa nie przeprowadziła żadnego skutecznego przeciwdowodu, który zaprzeczyłby tak ustalonym okolicznościom faktycznym.

Sąd Apelacyjny pragnie również zauważyć, że gdy z materiału dowodowego wyłaniają się dwie wersje wydarzeń pozostające względem siebie w sprzeczności, sąd według swobodnego uznania decyduje, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 9 stycznia 2004 r., sygn. akt IV CK 339/02 (Lex nr 175929), wskazał, że wiarygodność i moc poszczególnych dowodów nie podlega klasyfikacji parametrycznej, stąd przekonanie uczestników postępowania może być odmienne od przekonania składu orzekającego. Rozwiązanie pozornej sprzeczności istnienia dwóch usprawiedliwionych sądów (mniemań) tkwi w ustawowym przyznaniu kompetencji składowi orzekającemu ustalenia według swobodnego uznania, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Sam fakt, że dowód przeprowadzony w sprawie został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego nie oznacza zatem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dojść może tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego została dokonana bez przekroczenia granic wyznaczonych treścią art. 233 § 1 k.p.c., co znalazło swój wyraz w należyтым uzasadnieniu wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.). Zaznaczyć należy, że zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. byłby skuteczny wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, Lex nr 172176). Ocena mocy i wiarygodności dowodów, przeprowadzona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdyby pozwany wykazał, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności itp.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy dysponował określonym materiałem dowodowym zaoferowanym przez strony, który następnie poddał ocenie, wynik której dał mu podstawy do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd odwoławczy przyjmuje za własne. Ocena ta jest wszechstronna, bezstronna i zgodna z zasadą swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji odniósł się zarówno do zeznań świadków zawnioskowanych przez strony, stron i dokumentów.

Przede wszystkim powód nie przedstawił żadnych dowodów, pozwalających odmiennie ocenić stan faktyczny niż zrobił to Sąd Okręgowy, a zwłaszcza podważyć dokonane prawidłowo ustalenie, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda pod postacią naruszenia miru domowego, stanu zdrowia zwierząt, pozostających ówczesznie pod opieką powoda oraz ochrony danych osobowych. Sąd I instancji dał nie tylko wiarę zeznaniom i oświadczeniom świadków skonfliktowanych z powodem, a mianowicie sąsiadów, ale również świadkom bezstronnym, niebędących w konflikcie z powodem, tzn. inspektorom sanepidu, inspektorom Stowarzyszenia, administracji budynku, funkcjonariuszom policji oraz pracownikom urzędu miasta. Zeznania tych osób wraz z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym w sprawie (tj. w formie dokumentacji weterynaryjnej, ekspertyzy lekarskiej związanej ze stanem zdrowia kotów, protokołów upadków zwierząt oraz protokołu kontrolnego i notatek Stowarzyszenia ds. Ochrony (...)) potwierdzały

zasadność interwencji podjętej 4 lipca 2013 r. przez Stowarzyszenie w towarzystwie policji i inspektorów sanepidu, które zdecydowało się na odebranie zwierząt z mieszkania powoda ze względu na ich zły stan zdrowia. Działania patrolu interwencyjnego zostały podjęte zgodnie z postanowieniami ustawy o ochronie zwierząt z 21 sierpnia 1997 r. (Dz. U. 1997 nr 111 poz. 724) ze szczególnym uwzględnieniem treści przepisu art. 34a ust. 1–5 tejże ustawy, odwołującego się do kwestii uprawnień Inspekcji Weterynaryjnej oraz jej współdziałania z organizacjami społecznymi). Nie można również uznać, że pozwana przekroczyła własne uprawnienia, ponieważ wynikały one z ww. ustawy. Pozwana działała więc zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym w ramach upoważnienia powyższego aktu prawnego. Poza tym, powód nie udowodnił, kiedy i w jakich okolicznościach pozwana miałaaby rzekomo rozpowszechniać nieprawdziwe i poufne dane na temat zdrowia psychicznego powoda wśród innych osób, mimo tego, że to na powodzie spoczywał ciężar dowodu ze względu na fakt, iż odmiennie określił okoliczności faktyczne niż uczynił to Sąd Okręgowy (art. 6 k.c.). I nawet jeżeli pozwana zadała pytanie powodowi o jego stan zdrowia, to, w przekonaniu Sądu II instancji, zrobiła to z troski o warunki środowiskowe, w jakich przebywały zwierzęta.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, warunki, panujące w mieszkaniu powoda nie sprzyjały opiece nad stosunkowo dużą liczbą zwierząt, jaką posiadał, nawet jeśli kierował się on szlachetnymi pobudkami związanymi z chęcią roztoczenia opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Sąd uznał jednak, że stan sanitarny lokalu mieszkalnego, w którym te zwierzęta przebywały wraz z powodem, uzasadniały podjęcie interwencji służb sanitarnych oraz Stowarzyszenia, w ramach którego działała pozwana. Czynności te były uprawnione i zalegalizowane przez lekarza weterynarii, który zdecydował o przeniesieniu ww. zwierząt z mieszkania powoda do lecznicy. Ponadto, należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy nie dokonał ustaleń faktycznych w sprawie tylko przy pomocy dokumentacji sporządzonej przez lekarza weterynarii. Sąd ten w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał skrupulatnie dowody, na podstawie których oparł swą treść orzeczenia i ustalił okoliczności faktyczne (k. 180–183v.). W związku z powyższym orzeczenie Sądu I instancji było co do zasady prawidłowe.

Sąd odwoławczy nie zgodził się z Sądem Okręgowym tylko co do stwierdzenia, że pozwana nie miała w przedmiotowej sprawie legitymacji procesowej biernej z powodu czynnego działania w ramach Stowarzyszenia. Okoliczność ta nie wyłącza odpowiedzialności osoby, która może dopuścić się ewentualnego naruszenia dóbr osobistych niezależnie od tego, czy działa samodzielnie, czy w ramach struktury organizacji społecznej. W związku z powyższym pozwana miała w tym zakresie legitymację procesową bierną i mogła być odpowiedzialna za ewentualne naruszenie dóbr osobistych powoda. Jednakże, w niniejszej sprawie, działania podjęte przez pozwaną nie spowodowały naruszenia dóbr osobistych strony powodowej.

Zarzut przedawnienia, wynikający z odpowiedzi na apelację, również nie zasługiwał na uwzględnienie. Co prawda, pozwana przywołała właściwy przepis, regulujący kwestię terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 422 k.c. - uchylony przez art. 1 pkt 1 ustawy z 16 lutego 2007 r. (Dz. U. 07.80.538), zmieniającej 10 sierpnia 2007 r. ustawę z 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.)). Sąd odwoławczy nie podzielił jednak zapatrywania pozwanej jakoby powód wniósł spóźniony pozew w niniejszej sprawie. W odwołaniu do treści ww. przepisu k.c. należy zauważyć, że pozwany zachował trzyletni termin przedawnienia, który liczy się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powód dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia 4 lipca 2013 r., tj. w dniu interwencji Stowarzyszenia, natomiast pozew wniósł 4 lipca 2016 r. (data stempla pocztowego k. 5), a nie 11 lipca 2013 r. (data wpływu do Sądu Okręgowego w Częstochowie k. 2), jak twierdzi pozwana. W związku z tym powód zachował ostatni, możliwy dzień do wniesienia powództwa, ponieważ o zachowaniu terminu do wniesienia powództwa decyduje data stempla pocztowego w przypadku pism nadanych pocztą, a nie data wpływu pozwu do sądu.

Dlatego też, nie uznając zasadności zarzutów apelacji i odpowiedzi na apelację, Sąd Apelacyjny w Łodzi, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

Zażalenie pozwanej było nieuzasadnione i podlegało oddaleniu w całości.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie nieobciążania powoda kosztami postępowania cywilnego. Co prawda, instytucja zwrotu kosztów procesu zgodnie z zasadą słuszności, wynikająca z art. 102 k.p.c., jest szczególna i stosowana jako wyjątek od zasady ponoszenia kosztów procesu przez stronę przegrywającą sprawę. Jednak przy uwzględnieniu stanu zdrowia powoda (opinia biegłego psychologa potwierdziła zaburzenia o charakterze psychotycznym – zespół urojeniowy; akta sprawy karnej o sygn. IV Kp 622/13 załączone do akt przedmiotowej sprawy k. 140), a także comiesięcznych dochodów powoda w wysokości 400 zł z tytułu renty inwalidzkiej, należało przyjąć, że powód, pomimo przegrania sprawy, nie może ponieść kosztów postępowania przed Sądem I instancji.

Z tych też względów, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c., oddalił zażalenie.

Na podstawie art. 102 k.p.c., Sąd Apelacyjny obciążył powoda częścią kosztów postępowania apelacyjnego, mając na względzie rekompensatę wygranej przez pozwaną sprawy, zarówno apelacyjnej, jak i zażaleniowej, do wysokości tylko 1000 zł. Sposób przyjęcia wysokości zwrotu kosztów postępowania odwoławczego był poparty szczególnie uzasadnionym wypadkiem, który sprowadzał się do kwestii związanej ze stanem zdrowotnym i majątkowym powoda. Z drugiej strony, po przeprowadzeniu postępowania sądowego przez Sąd I instancji oraz po wydaniu przez ten Sąd orzeczenia wraz z uzasadnieniem, powód przed wniesieniem apelacji powinien był wziąć pod uwagę ryzyko ponownego przegrania sprawy, również i w drugiej instancji, a w związku z tym poniesienia z tego tytułu kosztów postępowania odwoławczego. Wobec czego strona, która wygrała proces w dwóch instancjach sądownictwa powszechnego nie może być w całości obciążona kosztami swojej uzasadnionej obrony.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny obciążył powoda jedynie 1000 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego, tj. w przybliżeniu 1/4 wysokości pełnego wynagrodzenia, za pomoc prawną udzieloną pozwanej w postępowaniu odwoławczym, ustalonego na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 poz. 1800 ze zm.).

Sąd odwoławczy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego na rzecz pełnomocnika pozwanej na podstawie § 8 pkt 6 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 oraz § 8 pkt 4 w zw. z § 16 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016 poz. 1714 ze zm.).